ID 26814

Dziennik Bałtycki

Rok XX nr 23 (6089) Cena 50 gr

Wtorek, 28 stycznia 1964 r.

● PROBLEMY SZKOLNICTWA ROLNICZEGO

● ZADANIA SPÓŁDZIELCZOŚCI ZAOPATRZENIA I ZBYTU

Posiedzenie Komitetu do spraw Rolnictwa przy KC PZPR

WARSZAWA (PAP). 27 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komitetu d/s Rolnictwa przy KC PZPR, poświęcone problemom niższego i średniego szkolnictwa rolniczego oraz roli i zadaniom spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu w rozwoju rolnictwa.

Obrady prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komitetu d/s Rolnictwa — **Edward Ochab.** Podstawą do dyskusji stanowiło przemówienie kierownika Wydz. Rolnego KC — **Józefa Tejchmy** oraz rozesłane uprzednio materiały.

W Warszawie toczyła się doroczna krajowa narada przewodniczących prezydiów rad narodowych stopnia powiatowego i wojewódzkiego.
Na zdjęciu: przemawia I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.
CAF - fot. Matuszewski

P. JAROSZEWICZ:

Nasza wizyta w W. Brytanii była bardzo interesująca i pożyteczna

WARSZAWA (PAP). — W niedzielę wieczorem powrócił z Londynu do Warszawy wiceprezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz,** który bawił z tygodniową wizytą oficjalną w Wielkiej Brytanii na zaproszenie rządu tego kraju.

Obecnym na lotnisku przedstawicielom PAP i Polskiego Radia wicepremier Piotr Jaroszewicz m. in. powiedział:

— Wizyta nasza trwała pełny tydzień, była bardzo interesująca i, jak sądzę, pożyteczna. Mieliśmy okazję w rozmowach z premierem Douglas Home'em, ministrami Butlerem i Heathem oraz z innymi działaczami brytyjskimi omówić problemy polityczne i gospodarcze interesujące oba nasze kraje.

Nowe komitety państwowe w ZSRR

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR utworzyła trzy nowe komitety państwowe przy Państwowym Komitecie Planowania Gospodarczego ZSRR Komitety te będą kierowały różnymi dziedzinami przemysłu chemicznego.

Przewodniczącym Komitetu do spraw Przemysłu Chemicznego został minister ZSRR, Leonid Kostandow. Na czele Komitetu do spraw Wydobycia Ropy Naftowej stanął minister ZSRR, Nikołaj Bajbakow. Przewodniczącym Komitetu do spraw Przemysłu Petrochemicznego i Przeróbki Ropy Naftowej został Wiktor Fiedorow.

W związku z utworzeniem nowych komitetów rozwiązany został Państwowy Komitet do spraw Przemysłu Chemicznego i Naftowego.

Amerykańsko-radziecki eksperyment w Kosmosie

NOWY JORK (PAP). Jak już donosiliśmy, z bazy Vandenberg w stanie Kalifornia w Stanach Zjednoczonych wprowadzono 25 stycznia na orbitę satelitę-balon „Echo-2".

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym 8 czerwca 1962 roku przez uczonych amerykańskich i radzieckich, amerykańska Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) oraz Akademia Nauk ZSRR mają wykorzystać tego satelitę do celów łączności poprzez Kosmos. Dokonywane będą obserwacje optyczne ruchu i zmian blasku satelity „Echo-2".

Największa odległość orbity satelity od Ziemi, a pogeum) — wynosi około 1.300 km, a najmniejsza odległość (perigeum) — 1.030 km.

MOSKWA (PAP). — Zastępca przewodniczącego Rady Astronomicznej Akademii Nauk ZSRR, prof. Alla Masiewicz — oświadczyła korespondentowi agencji TASS, że stacje obserwacyjne na terenie ZSRR dokonały obserwacji optycznych ruchu satelity „Echo-2". Wszystkie stacje meldują, że „Echo-2" jest obiektem bardzo dobrze widocznym, a jego blask dorównuje blaskowi gwiazd pierwszej wielkości.

Prof. A. Masiewicz podkreśliła, że rezultaty obserwacji optycznych będą przekazane do USA. Próby odbioru sygnałów radiowych „Echa-2" będą dokonane nieco później. Mam nadzieję — oświadczyła prof. A. Masiewicz — że eksperyment z satelitą „Echo-2" dostarczy cennych danych o właściwościach przestrzeni kosmicznej na wysokości 1000 — 1300 km, i przyczyni się do rozszerzenia pożytecznej współpracy uczonych radzieckich i amerykańskich.

Sztormowe dni na Bałtyku

Minione dwa dni ubiegły na Bałtyku pod znakiem **sztormowych wiatrów,** uniemożliwiających pracę rybakom.

Z niedzieli na poniedziałek przez całą noc trwało na naszym Wybrzeżu pogotowie przeciwsztormowe. **W Gdyni i Władysławowie schronienie znalazły cztery obce kutry — duńskie i niemieckie.**

Na redzie Darłowa zebrało się pole lodowe, wobec czego powracające z połowów jednostki nie mogły wejść do portu. Podczas gdy większość szyprów zdecydowała się na zawinięcie do **Ustki,** załoga kutra „Dar-44" zaczęła forsować lody. Próby te zakończyły się niepowodzeniem. **Kuter ugrzązł w lodowej pułapce i zaczął wzywać pomocy,** strzelając czerwone rakiety.

Przygoda zakończyła się jednak szczęśliwie, „Dar-44" wydostał się z lodów i popłynął również do Ustki.

(sta)

Erhard w Rzymie

RZYM (PAP). Kanclerz zachodnioniemiecki — **Ludwig Erhard** wraz z towarzyszącymi mu osobami, przybyli w poniedziałek rano z 3-dniową wizytą oficjalną do Rzymu. Na dworcu delegację NRF powitał premier Włoch — **Aldo Moro.**

RZĄD USA WYRAŻA UBOLEWANIE

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Francją i ChRL

Wkrótce wymiana ambasadorów

PARYŻ (PAP). W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat:

Rząd Republiki Francuskiej i rząd Chińskiej Republiki Ludowej postanowiły za wspólnym porozumieniem nawiązać stosunki dyplomatyczne.

Postanowiły one w tym celu w ciągu trzech miesięcy mianować ambasadorów

Równocześnie w **Pekinie** rząd Chińskiej Republiki Ludowej ogłosił identycznej treści komunikat.

* * *

WASZYNGTON (PAP). — Departament stanu ogłosił bezpośrednio po publikacji w Paryżu i Pekinie komunikatów o uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej przez Francję oświadczenie, w którym stwierdza, że **rząd Stanów Zjednoczonych wyraża ubolewanie z powodu „niefortunnej" decyzji rządu francuskiego. Rząd Stanów Zjednoczonych powiadamia równocześnie, że utrzymuje w pełni swe zobowiązania wobec kliki Czang Kai-szeka.**

* * *

LONDYN (PAP). Foreign Office nie ogłosił dotychczas żadnego oficjalnego komentarza w sprawie decyzji Francji uznania Chińskiej Republiki Ludowej. **„Jest to sprawa dotycząca rządu francuskiego i wypowiadanie się na ten temat do nas nie należy"** — mówi się w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, jak relacjonuje korespondent agencji France Presse.

MOSKWA (PAP). Omawiając wiadomość o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Chińską Republiką Ludową a Francją, komentator polityczny dziennika „Izwiestia", Nikołaj Polanow, pisze m. in.:

Rzuca się w oczy to, że na Zachodzie snuje się wszelkiego rodzaju spekulacje na temat „radzieckiej reakcji" na nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ChRL a Francją. Niektóre dzienniki usiłują stworzyć wrażenie, iż w Związku Radzieckim jakoby „również są niezadowoleni" z decyzji rządów Francji i Chińskiej Republiki Ludowej.

Nic nie może być bardziej dalekie od rzeczywistości, niż tego rodzaju przypuszczenia. Wiadomo powszechnie, że Związek Radziecki jest konsekwentnym zwolennikiem rozwoju współpracy między wszystkimi państwami w interesie narodów tych państw, w interesie utrzymania i utrwalenia pokoju. Właśnie dlatego ZSRR uważa nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ChRL a Francją za krok na rzecz umocnienia zasad pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach społecznych. Krok taki odpowiada również celom wszystkich państw socjalistycznych.

Brytyjscy komandosi rozbrajają oddziały armii tanganijskiej

Nowe jednostki NATO przybywają do Dar es Salam

DAR ES SALAM (PAP). W ciągu niedzieli napięta sytuacja w stolicy Tanganiki uległa częściowemu złagodzeniu. Część oddziałów brytyjskich rozbiła namioty w śródmieściu Dar es Salam. Jednocześnie grupy operacyjne komandosów prowadzą działania w okolicznych lasach, w których znajduje się połowa armii Tanganiki. **Przebywające w lasach oddziały odmawiają złożenia broni i stawiają zbrojny opór wojskom brytyjskim.** W walce z tymi oddziałami biorą udział helikoptery. Jeden z oddziałów brytyjskiej piechoty morskiej został przewieziony samolotami transportowymi do Tabora, gdzie stacjonuje drugi batalion wojsk Tanganiki. Żołnierze brytyjscy obsadzili teren koszar oraz składy z bronią i amunicją. **Na pomoc oddziałom brytyjskim przybywają do Tanganiki nowe jednostki armii NATO stojące od soboty na redzie portu Dar es Salam dwa okręty brytyjskie — lotniskowiec „Centaur" oraz niszczyciel „Cambrian" zostaną wzmocnione przez dalsze trzy okręty wojenne — amerykański niszczyciel „Manley", brytyjski niszczyciel „Rhyl" oraz brytyjski transportowiec wojskowy.**

* * *

DAR ES SALAM (PAP) **W opublikowanym w poniedziałek oświadczeniu rząd Tanganiki stwierdza kategorycznie, że nie ma absolutnie żadnych podstaw do twierdzenia, jakoby za ostatnie wydarzenia w tym kraju odpowiedzialni byli komuniści.**

● Dokończenie na str. 2

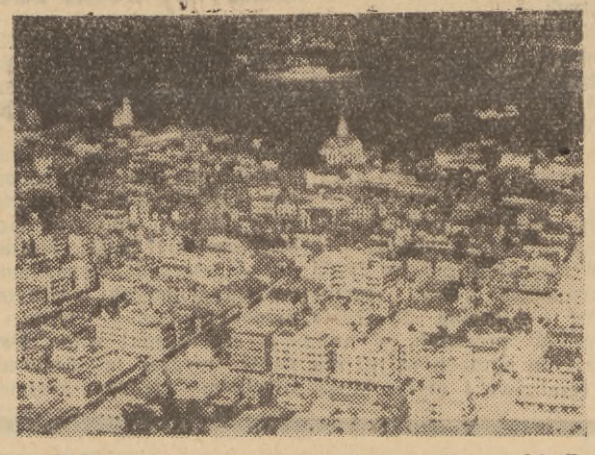

Stolica Tanganiki Dar es Salam — widok miasta z lotu ptaka. CAF

Zostańmy chwili

W depeszy przesłanej uczestnikom rozpoczętej w poniedziałek w Udajpurze w Indii konferencji „PUGWASH" premier Chruszczow podkreśla, że problemy rozbrojenia i bezpieczeństwa międzynarodowego, które mają być tematem konferencji, to zagadnienie ważne i skomplikowane, dotyczące losów wszystkich ludzi na ziemi. W rozwiązaniu tych problemów duża rola przypada uczonym

Już w tym roku 20 kutrów rybaków indywidualnych przeprowadzi się do Górek Wschodnich

Już w tym roku rozpocznie się wielka „operacja" przekształcania gdyńskiego portu rybackiego w port rybołówstwa oceanicznego.

Obok 20 kutrów spółdzielni „Jedność Rybacka", które przeniosą się do Gdańska na nabrzeże Polski Hak, port gdyński opuści również w tym roku około 20 kutrów rybaków indywidualnych, które nową bazę otrzymają w porcie rybackim w Górkach Wschodnich u ujścia Wisły.

Przeprowadzka ta będzie odbywała się stopniowo — gdyż trzeba będzie odpowiednio przygotować port w Górkach Wschodnich do obsługi większej liczby jednostek.

Wyprowadzka kutrów należących do rybaków indywidualnych **odbije się również na „Arce",** której zakłady przetwórcze otrzymają w tym roku o około 4500 ton ryb mniej i z tego powodu będą mniej wykorzystane, co na pewno nie przyczyni się do utrzymania ich w dotychczasowej rentowności.

(am)

W czwartek pogrzeb Xawerego Dunikowskiego

WARSZAWA (PAP). Pogrzeb zmarłego w niedzielę wielkiego artysty Xawerego Dunikowskiego odbędzie się na koszt państwa w czwartek 30 bm. Zwłoki znakomitego rzeźbiarza, twórcy pomników Powstańców Śląskich i Żołnierza I Armii WP spoczną na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie w Alei Zasłużonych.

ZGON Stanisława Piętaka

WARSZAWA (PAP). 27 stycznia 1964 r. zmarł w Warszawie znany pisarz STANISŁAW PIĘTAK.

Twórczość Stanisława Piętaka obejmuje ponad 20 pozycji. W Polsce Ludowej opublikował kilkanaście tomów poezji i prozy, m. in. „Front nad Wisłą", „Ucieczka z miejsc ukochanych", „Burzliwa pora", „Ciężkie lata", „Matnia", „Plama". Z poezji m. in. „Dom rodzinny", „Imię przyszłości", „Pośrodku żywiołów". W 1955 r otrzymał państwową nagrodę literacką za tom poetycki „Przymierze z nowymi laty".

■ PARYŻ (PAP). Gaston Defferre wyznaczony zostanie w najbliższą niedzielę przez nadzwyczajny kongres Francuskiej Partii Socjalistycznej, SFIO jako kandydat na stanowisko prezydenta Francji w wyborach, które odbędą się najpóźniej do końca roku przyszłego.

Gilbert Becaud wystąpi w Polsce

WARSZAWA (PAP). W drugiej dekadzie lutego br. gościć będziemy w Polsce słynnego francuskiego piosenkarza i kompozytora Gilberta Becaud. Artysta wystąpi w Warszawie, a następnie odwiedzi Katowice, Kraków oraz Zakopane.

PROCES KATÓW OŚWIĘCIMSKICH

Kolejny oskarżony F. B. Lucas nie przyznaje się do zbrodniczej działalności

FRANKFURT n/Menem (PAP). W toku wznowionego w poniedziałek we Frankfurcie n/Menem procesu przeciwko 22 oprawcom z Oświęcimia, w dalszym ciągu kontynuowane były przesłuchiwania oskarżonych na temat ich działalności w obozie.

Większość czasu tego dnia wypełniły zeznania odpowiadającego z wolnej stopy, b. SS-Obersturmfuehrera, lekarza ginekologa, **Franza Bernharda Lucasa,** który przez okres 3 miesięcy (wiosna — lato 1944 r.) działał na terenie obozu oświęcimskiego.

Akt oskarżenia zarzuca mu udział w selekcjach więźniów oraz nadzór nad gazowaniem ofiar.

I Lucas nie okazał się wyjątkiem wśród oskarżonych — i on nie przyznaje się do postawionych mu zarzutów.

Twierdzi, że dla więźniów był dobry i gdzie tylko mógł w dostępnych sobie warunkach postępował tak, ażeby ulżyć ich doli. A dola ta była straszna — jak sam twierdzi, opisując warunki, w jakich żyli w obozie Cyganie i Żydzi.

Jak na to wszystko co widział w Oświęcimiu, reagował — padło pytanie. Starał się — jak mówi — polepszyć los więźniów, ale jego intencje były bezskuteczne.

Oskarżony wyraźnie plącze się w swoich wyjaśnieniach, starając się przekonać sąd, że wprawdzie za każdym razem przychodził na rampę, gdzie dokonywano selekcji więźniów, bo taki był rozkaz, ale natychmiast po znalezieniu się tam, meldował komendantowi obozu, że... czuje się bardzo źle i prosił o zwolnienie. I za każdym razem komendant miał na to wyrażać zgodę, przeprowadzając sam selekcję.

Kiedy szereg razy plącze się w odpowiedziach, jego adwokat prosi sąd o wyrozumiałość, bo te wszystkie sprawy już tak dawno miały miejsce, że jego klient — jak twierdzi — mógł zapomnieć...

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 28 bm.

Chmurno, okresami większe przejaśnienia. Temperatura od minus 4 stopni rano do ok. minus 2 stopni w ciągu dnia.

Wiatry słabe zmienne.

WE WRZEŚNIU

Światowe spotkanie chemików

(BN-T PAP). **Zapadła już decyzja zwołania we wrześniu br. w Warszawie wielkiego światowego spotkania chemików — XXXV Międzynarodowego Kongresu Chemii Przemysłowej.** Będzie to największy zjazd naukowy, jaki kiedykolwiek odbył się w Polsce. **Według wstępnych przewidywań w kongresie weźmie udział ok. 2.500 naukowców z kilkudziesięciu państw — w tym wielu specjalistów światowej sławy.**

Powierzenie Polsce organizacji tego poważnego spotkania jest dowodem uznania jakim cieszy się na świecie polska nauka i inżynieria chemiczna.

M. Faure w Moskwie

MOSKWA (PAP). Znany polityk francuski, Maurice Faure, przybył w poniedziałek do Moskwy na zaproszenie radzieckiej grupy Unii Międzyparlamentarnej. Wizyta M. Faure'a w ZSRR ma potrwać przeszło dwa tygodnie.

5 MLN ZŁ STRAT

Groźny pożar w Świebodzicach

WROCŁAW (PAP). W poniedziałek w Zakładach Lniarskich „Ziemowit" w Świebodzicach na Dolnym Śląsku wybuchł groźny pożar. Zapalił się magazyn surowców, w którym znajdowały się znaczne ilości włókna i pakuł lnianych.

Mimo interwencji 20 jednostek Straży Pożarnej ogień strawił poważną część 3 piętrowego magazynu. Straty szacuje się na ok. 5 mln złotych.

Przyczynę pożaru bada specjalna komisja.

SŁOWO: GOSPODARZ

SŁOWO „gospodarz" już od paru wieków przybrało znaczenie wyłącznie ekonomiczne. Jeśli tak, to słusznie chyba nazwano sejmem gospodarzy krajową naradę przewodniczących prezydiów wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych. Albowiem wszystko, co się dziś w Polsce dzieje, na całym jej obszarze i w każdym z 322 powiatów z osobna, wiąże się ściśle z ekonomiką.

Znaczenie tego tradycyjnego już, corocznego spotkania podkreśla fakt, że odbyło się ono niedługo po XIV Plenum KC PZPR u progu nowego roku, kiedy rozpoczynamy przezwyciężać trudności jakie wystąpiły poprzednio w naszym życiu gospodarczym. Otworzyło więc niejako etap działalności, od którego zależeć będą nie tylko wyniki okresu styczeń—grudzień 1964, ale także stworzenie jak najbardziej korzystnego punktu startu do roku przyszłego i następnej 5-latki.

Tematyka tej par excellence roboczej narady była niezwykle bogata. Od wysoce specjalistycznych zagadnień rolnych, poprzez budownictwo mieszkaniowe, działalność kwaterunku, remonty mieszkań, usługi, politykę podatkową, czy społeczne... Samo wyliczenie — jak je premier określił — „punktów honoru" każdej rady, czyli problemów pierwszej - dla każdego terenu — wagi przekroczyłoby objętość komentarza.

Narada wysunęła jednak na tle tej mozaiki wszechstronnych zagadnień doniosłe kwestie ogólniejsze. Wyznaczają one środki i metody działania, przy pomocy których mają być osiągnięte założone cele.

Z wypowiedzi oficjalnych i dyskusji na naradzie przebija konieczność dalszego podniesienia ro

● Dokończenie na str. 2

Brytyjscy komandosi

● Dokończenie ze str. 1

Rząd Tanganiki — jak podaje agencja Reutera — wyraża głębokie zaniepokojenie próbami łączenia tych wydarzeń z polityką zimnej wojny i podkreśla, iż nie wolno dopuścić, aby wydarzenia te były wykorzystywane dla pogorszenia stosunków międzynarodowych i aby naraziły na szwank sprawę pokoju na świecie.

* * *

DAR ES SALAM (PAP). Jak podają agencje zachodnie, prezydent Tanganiki, **Julius Nyerere** zwrócił się w poniedziałek do szefów rządów wszystkich niepodległych państw afrykańskich z żądaniem zwołania w początkach lutego nadzwyczajnego posiedzenia ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony w ramach Organizacji Jedności Afrykańskiej w celu rozpatrzenia sytuacji, jaka wynikła z powodu buntów wojskowych w państwach Afryki wschodniej.

Prawie trzykrotnie

przemysł terenowy i spółdzielczość woj. gdańskiego zwiększyła eksport swych wyrobów

Plany eksportowe przemysłu terenowego i spółdzielczości woj. gdańskiego na obecną 5-latkę przewidywały wzrost eksportu o 260 proc. w stosunku do roku 1960. W praktyce udało się daleko przekroczyć zamierzenia, bowiem ub. rok przyniósł 333,1 proc. wzrostu eksportu w stosunku do roku 1960, a przed nami jeszcze do końca 5-latki pełne dwa lata.

Może właśnie te sukcesy, te zdawałoby się nieograniczone możliwości „upychania" za granicę produkowanych towarów w jakimś stopniu uśpiły wybrzeżowych producentów. Tymczasem z każdym rokiem przybywa konkurentów na zagranicznych rynkach, co nie pozostaje bez wpływu na wzrost wymagań klientów. Ponadto wiele państw wprowadziło u siebie produkcję dotychczas importowanych towarów i uniezależniło się m. in. od nas. Widać to wyraźnie we wstępnych umowach eksportowych na rok bieżący.

Np. drobna wytwórczość eksportująca ok. 20 tysięcy sztuk oprawek do lamp jarzeniowych nastawiła się w tym roku na poważniejsze zamówienia, liczyła na 40 tys., a jak na razie zapotrzebowanie zagranicznego klienta opiewa tylko na 3 tys. sztuk. Notuje się również spadek zamówień na kotły, suwnice, odzież. Natomiast **mamy duże możliwości rozszerzenia eksportu galanterii ze sztucznych tworzyw, zabawek, drobiazgów gospodarstwa domowego, mebli i innych towarów produkowanych przez placówki przemysłu terenowego i spółdzielczości woj. gdańskiego.**

Możliwości te są jednak uwarunkowane **potrzebą zwiększenia dbałości o wzory oferowanych na eksport artykułów**, a tym samym o wprowadzenie do produkcji nowych asortymentów. Jednym słowem — większego zainteresowania sprawami eksportu tak kierownictwa zakładów produkcyjnych, jak i samej załogi.

Dobrze zdaje sobie sprawę z tego **Wojewódzki Zw. Spółdzielczości Pracy**, który ogłosił ostatnio specjalny **„KONKURS EKSPORTOWY"**. W konkursie tym mogą wziąć udział wszystkie spółdzielnie podległe WZSP. Konkurs trwać będzie do 30. 9. br., a nagrody w nim zdobędą uczestnicy za wprowadzenie nowych asortymentów produkcji na eksport. Ogółem WZSP przeznaczył na nagrody 150 tys. złotych.

Konkurs niewątpliwie pobudzi inicjatywę załogi i kierownictwa poszczególnych spółdzielni, a zwłaszcza tych które już od dłuższego czasu zajmują się produkcją na eksport. Ale samo zainteresowanie nie wystarczy, musi ono być poparte pomocą ze strony władz.

Wprowadziliśmy na rynki zagraniczne nowy asortyment — **trzcinę**. Na razie „leci" w wiązkach, w najbliższych planach są już **maty trzcinowe i płyty**. Moglibyśmy zrobić furorę naszymi **wyrobami z wikliny**. Klienci są i jest też nadzieja, że zmieni się dotychczasowa gospodarka wiklinowa, gdyż ostatnio **wikliniarsko - trzcinowe problemy** znalazły się w gestii zjednoczenia wiodącego, którym zostało przedsiębiorstwo **„Las"**.

Przeszło 50 procent produkcji eksportowej przemysłu terenowego woj. gdańskiego wykonują Sopockie Zakł. Przemysłu Terenowego. W nich też nadzieja, że zwiększą asortyment towarów eksportowych. Duże możliwości ma **Spółdzielnia „Jedność" w Tczewie**, produkująca meble na eksport, poważnie rozwija zakres usług eksportowych gdański **„Port-Servis"**.

Można znaleźć rynek zbytu na meble można i na... klamerki do bielizny. Pucka Spółdzielnia „Zatoka" zamierza rozpocząć produkcję klamerek. Surowiec — odpadki, maszyny — mało skomplikowane, czyli wkład pieniężny w rozpoczęcie tej produkcji niewielki, a możliwości zbytu za granicą duże.

(Jar)

SPORT SPORT SPORT SPORT

Na marginesie obrad aktywu piłkarskiego

A jednak same dobre chęci nie mogą wystarczyć

Ponad 5 godzin obradował w niedzielę aktyw piłkarski okręgu gdańskiego na swym dorocznym walnym zebraniu. Na pewno tematów do dyskusji nie brakowało. Już samo zagajenie (sprawozdanie z pracy zarządu okręgu gdańskiego PZPN otrzymali delegaci wcześniej na piśmie) prezesa kmdr Muchy powinno dać uczestnikom obrad wiele do myślenia na temat przyczyn spadku poziomu piłkarskiego w naszym okręgu i środków, które należałoby przedsięwziąć dla zapobieżenia dalszemu pogorszeniu sytuacji.

Niestety, choć dyskutanci wykazali naprawdę wiele troski o dalszy rozwój ich ulubionej dyscypliny, choć w wypowiedziach ich dała się odczuć szczera troska o dalszy rozwój piłkarstwa na Wybrzeżu, jednak praktycznie większość głosów nie wychodziła poza ogólniki, albo też dla odmiany drobiazgi.

Nic też dziwnego, że komisja wnioskowa miała sporo kłopotów przy opracowaniu zgłaszanych wniosków. Było ich niewiele. Zabrakło natomiast prób znalezienia bardziej zdecydowanych środków dla poprawy istniejącej sytuacji, względnie rzetelnej oceny wysiłków podejmowanych w minionym roku przez zarząd okręgu.

Wydawało się, że przedstawiciele terenu byli jakby niezainteresowani w poprawie sytuacji klubów ligowych (lub kandydatów do lig). Czyżby kierowała nimi obawa, że w wypadku zdobycia awansu, należałoby udzielić ligowcom pomocy, wobec czego wyciągano jak **najbardziej niesłuszny wniosek, że lepiej niech pozostanie tak jak jest, a więc w myśl zasady „im gorzej, tym lepiej"? Trudno uwierzyć, aby doświadczony aktyw mógł tak myśleć. Gdzie więc szukać przyczyn dość słabej dyskusji? Na to pytanie trudno znaleźć odpowiedź.**

Na koniec kilka zdań na temat, który interesuje dziś nie tylko aktyw piłkarski: **łączyć, czy nie łączyć?** (Kluby naturalnie).

Ci dyskutanci, którzy wypowiadali się w niedzielę w ogóle przeciwko idei łączenia jakichkolwiek klubów, zdają się zapominać, że w dużym specjalnie mieście, klub to nie tylko piłkarze oraz, że jest to praktycznie wielkie przedsiębiorstwo o charakterze nie tylko sportowym, ale i widowiskowym. Tego rodzaju przedsiębiorstwo może dobrze działać (o ile ma naturalnie jakieś aspiracje wywalczenia ligowych ostróg) tylko w wypadku oparcia się o dobrą bazę gospodarczą i pełne poparcie wszystkich miejscowych władz. Rozbijanie zarówno środków finansowych, jak i poparcia moralnego doprowadza w efekcie do upadku.

R. STANOWSKI

Siatkarki AZS na czele grupy „B"

W kolejnych spotkaniach I ligi siatkówki żeńskiej w grupie „A" gdyński Start przegrał dwukrotnie w Warszawie z Legią 0:3 (11:15, 5:15, 12:15) oraz 0:3 (13:15, 8:15, 13:15). Start zajmuje obecnie trzecie miejsce w tabeli.

W grupie „B" siatkarki AZS Gdańsk pokonały we Wrzeszczu dwukrotnie Spartę Warszawa 3:0 (15:6, 15:12, 15:2) oraz 3:0 (15:13, 15:7, 15:2). Gorzej powiodło się Gedani, która przegrała w Toruniu z Budowlanymi 0:3 (11:15, 10:15, 4:15) oraz 0:3 (3:15, 9:15, 5:15). Po ostatnich zwycięstwach, zespół AZS Gdańsk zajmuje pierwsze miejsce w tabeli grupy „B". (st)

Zwycięstwa gdańskich piłkarzy ręcznych

4 zwycięstwa odnieśli w sobotę i niedzielę gdańscy piłkarze ręczni. W sobotę **Spójnia** pokonała **Orła Opole** 21:18 (9:11), a **GKS Wybrzeże** wygrał ze **Śląskiem Wrocław** 24:19 (12:10), natomiast w niedzielę **Spójnia** pokonała **Śląsk** 22:15 (9:8), a **GKS Wybrzeże** wygrał z **Orłem** 22:19 (10:10). (st)

Sukces siatkarzy GKS

W towarzyskich spotkaniach **siatkarze GKS Wybrzeże** pokonali **gdański AZS** 3:1 (15:12, 14:16, 15:9, 16:14) oraz 3:0 (15:9, 15:6, 15:11). (st)

Słowo: gospodarz

● Dokończenie ze str. 1

li rad narodowych w naszym systemie zarządzania gospodarką. Znajduje ono wyraz m. in. w zainicjowanej przez Biel sko koordynacji poziomej, która daje szansę stworzenia w każdym mieście i regionie realnych warunków uzyskania najniższym kosztem największych efektów in westycyjnych i branżowo - gospodarczych.

Równie istotny jest wzrost znaczenia rad narodowych jako instancji nadzorujących poszczególne dziedziny życia i coraz pełniej korzystających w tej mierze z przysługujących im ustawowo uprawnień. Czy będzie to nadzór nad przemysłem terenowych w zakresie rozwoju i wzbogacenia asortymentu produkcji rynkowej, czy kierowanie inicjatywy czynów społecznych w stronę najbardziej nurtujących dany powiat potrzeb, czy kontrola prawidłowej realizacji nowej polityki przydziału mieszkań, czy dbałość o wykonanie planu walki z chwastami, czy nadzorowanie gospodarki komunalnej, przy czym ważne jest, żeby — jak powiedział w podsumowaniu Władysław Gomułka — „pilnować wszystkich spraw, ale najbardziej — w tym roku — spraw rolnych".

W sumie: problemów dużo i to rzeczywiście niełatwych. Ale też rady narodowe i ich prezydia, rozszerzając nieporównywalnie zakres swego działania — z roku na rok doskonalą styl pracy, osiągają coraz wyższy poziom organizacyjny, uzyskują coraz lepsze efekty. Można wyrazić przekonanie, że płynące z na rady wytyczne, poparte upowszechnieniem doświadczeń najlepszych miast i powiatów oraz praktycznym wykorzystaniem zgłoszonych na naradzie wniosków — pozwoli organom władzy terenowej jeszcze lepiej realizować politykę państwa i służyć w ten sposób interesom ludności.

B. R.

Mach wygrał turniej AZS

W hali AOS we Wrzeszczu odbył się turniej AZS o puchar ZG AZS. Pod nieobecność głównych faworytów: Osadcy i Łyżwińskiego z Gliwic, puchar zdobył Mach (AZS Gdańsk), który pokonał w półfinale Orła (AZS Gliwice) 6:3, 6:4, a w finale — Stangneta (AZS Gdańsk) 6:1, 7:5. Wśród kobiet zwyciężyła Łapszówna (AZS Gdańsk). Grę podwójną wygrała para gdańska Stangnet, Stachowski, a grę mieszaną Biernacka (Warszawa), Orzeł (Gliwice). (JG)

Po zwycięstwie 16:4 nad Polską bokserzy ZSRR zdobyli Puchar Europy

W rewanżowym międzypaństwowym spotkaniu bokserskim o Puchar Europy im. Emila Gremaux, które odbyło się w niedzielę w Moskwie, **reprezentacja ZSRR pokonała drużynę polską 16:4.** Polscy pięściarze (z wyjątkiem obu wag ciężkich) walczyli bardzo ambitnie i stoczyli wyrównane na ogół pojedynki z silnymi przeciwnikami.

A oto wyniki walk: **Bystrow** wygrał z **Arturem Olechem, Grigoriew** zwyciężył **Żydaczka, Stiepaszkin** przegrał po żywej i pełnej emocji walce z **Gutmanem, Barannikow** przegrał niezbyt przekonywująco z **Grudniem, Frołow** pokonał raczej niezasłużenie **Kuleja, Tamulis** wygrał z **Knutem, Agiejew** zwyciężył **Kućmierza, Popienczenko** po wyrównanej walce uznany został za zwycięzcę nad **Walaskiem, Poźniak** znokautował **Laska** w II r., **Jemelianow** znokautował w I r **Biela.**

Sopocianka Hłasko wicemistrzynią Europy

W austriackiej miejscowości Kufstein zakończyły się w niedzielę mistrzostwa Europy juniorów w saneczkarstwie. Duży sukces odniosły tam nasze saneczkarki, które zdobyły tytuły mistrzowski i wicemistrzowski oraz piąte miejsce

Mistrzynią Europy została **KAWA** (Polska) 2:22,3, przed **HŁASKO** (Polska) 2:25,2. Dalsze miejsca zajęły: 3. Schipański (NRD) 2:25,8, 4. Leitner (Austria) 2:26,1, 5. **GŁOWACZEWSKA** (Polska) 2:27,9.

Wśród juniorów tytuł mistrzowski zdobył Meier (Włochy) 3:04,6, 2. Aschauer (NRF) 3:05,5, 3. Graber (Włochy) 3:05,72, 4 **NASIEK** (Polska) 3:05,73. (st)

Dobrze wystartował żeński zespół Startu

W niedzielę rozpoczęły się spotkania o mistrzostwo I ligi piłki ręcznej kobiet drużyn 7-osobowych.

W rozgrywkach tych startuje zespół gdańskiego. **STARTU** (dawniej GKS Wybrzeże). Gdańszczanki w pierwszym meczu pokonały w Warszawie AZS AWF 9:3 (3:1). (st)

BIURO ZAKWATEROWAŃ KĄPIELISKA MORSKIEGO SOPOT

przypomina o

przyjmowaniu zgłoszeń pokoi

NA SEZON LETNI 1964 R.

do dnia 5 lutego 1964 r. w godzinach od 10 do 14 w Biurze Zakwaterowań — (Hotel „Dworcowy" Sopot). 308-K

Zarząd Portu Gdynia

wzywa do pracy całą rezerwę robotników portowych

grup „A", „B", „C" i „E" od niedzieli, dnia 26 stycznia 1964 r. godz. 23.00 do czwartku, dnia 30 stycznia 1964 roku godz. 15.00 włącznie — na wszystkie zmiany.

W zmianie I, II i III obowiązują tylko zmiany umowne.

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO 5 ha (w tym 1 łąki), stan dobry, siła, sprzedam z powodu starości. Robert Wendtke, Skrzeszewo, poczta Przyjaźń, powiat Kartuzy. P-100

GOSPODARSTWO rolne nieduże z inwentarzem na terenie wielkiej Warszawy pilnie sprzedam. Wiadomość: Malbork, Mickiewicza 6 a m. 4. G-9576

LOKALE

ZAMIENIĘ komfortowe 2 pokoje samodzielne z kuchnią z wygodami w centrum Gdyni na podobne o większym metrażu. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdynia, pod „S-3565".

OBCOKRAJOWIEC (samotny) poszukuje pokoju umeblowanego z wygodami w Gdańsku lub Wrzeszczu (śródmieście). Cena do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „9638". G-9638

MŁODA — rozwiedziona, krawcowa, poszukuje pokoju sublokatorskiego, najchętniej w Gdańsku. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „9573". G-9573

ZAMIENIĘ mieszkanie samodzielne w centrum Wrzeszcza, półtora pokoju, kuchnia, wygody, pierwsze piętro, na większe, samodzielne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „9591". G-9591

PRZYJMĘ panienki na pokój. Pruszcz Gdański — ul. Bol. Prusa 6. G-9578

KUPIĘ lub wydzierżawię domek jednorodzinny lub jego część z wolnym mieszkaniem, względnie mieszkanie wydzielone 2 — 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „9570". G-9570

DWIE panienki poszukują pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „9561". G-9561

KĘDZIERZYN: pokój z kuchnią, komfort zamienię na podobne. Trójmiasto. Oferty: Eugenia Neć, Gdynia, Harcerska 2—28. G-9546

PRACA

UCZCIWA pomoc domowa potrzebna. Sopot, Jana z Kolna 12/14 m. 14. G-9474

POMOC domową przyjmę. Zawadzki, Malbork, Mazurów 8. G-9538

GOSPOSIA samodzielna do jednej osoby z 3-letnim dzieckiem potrzebna. Gdynia, Świętojańska 52/6. G-3593

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD osobowy „Opel Kadet" na chodzie — sprzedam tanio. Wiadomość: Elbląg, Trybunalska 23—3, oglądać od godz. 12. G-1595

„JAWĘ 250", stan dobry sprzedam. Gdynia, Olimpijska 8 od godz. 16. G-3574

NORKI standard sprzedam. Gdynia, ulica Śląska 15. G-3564

„WARSZAWĘ" bardzo dobry stan sprzedam. Starogard Gd., Okrężna 8. P-105

BARAK drewniany mieszkalny do rozbiórki sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „9575". G-9575

KONIA dobrego i wóz ogumiony sprzedam. Jan Wróbel, Piecewo, dojazd autobusem 115 do majątku. G-9568

OKAZJA: sypialnię kompletną, werandę, garaż, węgiel sprzedam z powodu wyjazdu. Wiktor Sosiński, Elbląg, ul. Robotnicza 218. P-82

100 KUR sprzedam. Gdynia - Demptowo, Demptowska 26, autobus 114. G-3543

LEKARSKIE

DR DZIEWANOWSKI — skórne — weneryczne. — Gdańsk, Św. Ducha 125/126 telefon 31-63-88. G-9686

Przekładnia zębata

typ SON 28 n 1/n 1500/60 obr./min. maksymalna moc 10,8 KM szt. 1,

SPRZEDA:

GPST „Techmet" — Gdańsk - Orunia — ul. Sandomierska 6, tel. 31-21-82. K-340

KUPNO

ZŁOTĄ bronzę w proszku kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk pod „9486".

KOMENDA Wojewódzka MO w Gdańsku zakupi do celów służbowych psy rasy owczarek niemiecki (wilczury) w wieku od 10 do 18 miesięcy. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „9725". G-9725

ZGUBY

DŁUBAKOWSKI Zygmunt, Elbląg, zgubił świadectwo ukończenia 7 klas szkoły podstawowej, wydane w 1938 r. przez szkołę w Gomunicach, powiat Radomsko. P-81

LIEDTKE Eligiusz, Sopot, zgubił legitymację nr 178 wydaną 17. XII. 1963 roku przez Inspektorat Oświaty w Sopocie. P-86

GUZIŃSKI Edmund, Karszanko, pow. Starogard zgubił świadectwo siódmej klasy szkoły podstawowej. P-98

ROŻNE

CZEKAM na uczciwą propozycję — posiadam większą gotówkę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „9592". G-9592

PANI doktor Alicji Wojeńskiej, lekarzowi rejonowemu za długotrwałą ofiarną pomoc, niesioną mojej matce Józefie Dzieran, składam gorące podziękowanie — Lucyna Gładysz. G-9574

FARBOWANIE I ODŚWIEŻANIE wyrobów skórzanych, płaszczy, torebek, teczek, obuwia oraz **NAPRAWA GALANTERII** ze skóry lub surowców zastępczych, Gdynia, Starowiejska 16, sklep. G-3447

PODZIĘKOWANIE: wszystkim krewnym, kolegom, przyjaciołom, sąsiadom, duchowieństwu, którzy okazali pomoc i wzięli udział w pogrzebie ś. † p. Teresy Kowalskiej tą drogą składa serdeczne podziękowanie — rodzina. P-102

DYREKCJA Hotelu „Orbis - Grand" w Sopocie, wzywa posiadaczy sylwestrowych kart wstępu o numerach 0514, 0547, 0574, 0697 do odebrania w terminie do 5 lutego br. nagród rzeczowych wylosowanych na balu sylwestrowym w dniu 31 grudnia 1963 r. Po tym terminie nagrody przekazane zostaną na cele społeczne. K-319

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zatrudnimy od zaraz kilka dziewiarek - chałupniczek (chałupników) posiadające własne maszyny produkcyjne nr nr 4, 5 i 6. Bliższe szczegóły będą podane zgłaszającym się osobiście do zarządu Nadmorskich Zakładów Włókienniczych — Spółdzielnia Pracy w Gdyni, ul. Władysława IV nr 53. 3544-G

Szpital „Srebrzysko" w Gd.-Wrzeszczu, ul. Srebrniki 1 poszukuje maszynistkę, kierownika pralni mechanicznej, portierów i pracowników fizycznych — (mężczyzn). Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja szpitala w godz. od 9 do 11. 9688-G

Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 24 stycznia 1964 r.

ś. † p.

Leon Sikora

lat 46

Msza św. o godz. 8 dnia 28. 1. 1964 roku w kościele „Gwiazda Morza" w Sopocie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarnej w Sopocie o godz. 15, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie

9692-G **żona, dzieci i rodzina**

PODZIĘKOWANIE

Za złożone wyrazy współczucia oraz oddanie ostatniej przysługi tragicznie zmarłej dnia 8 stycznia 1964 roku

ś. † p.

EDWARDZIE DOLNEJ

pracownikom, kierownictwu, Radzie Zakładowej i Robotniczej RKRWM w Wejherowie, zarządowi i członkom PSS „Zgoda", ks. B. Zającowi i duchowieństwu par. św. Trójcy, sąsiadom i wszystkim, którzy wzięli udział w smutnych obrzędach pogrzebowych składają serdeczne podziękowanie

3588-G **mąż i dzieci**

Podziękowanie

Za pomoc i udział w pogrzebie naszego ojca

ś. † p.

Michała Pieściuka

pani Krystynie i kolegom Działu Transportu oraz Radzie Zakładowej GUM w Gdyni składa

RODZINA

G-3463

Pracownikom PZŁ Sztum, krewnym i znajomym za okazaną życzliwość i udział w uroczystościach pogrzebowych

ś. † p.

Władysława Kwiatkowskiego

serdeczne „Bóg zapłać" składa

G-9672 **rodzina**

Ogłaszajcie się w »DZIENNIKU BAŁTYCKIM«

X. DUNIKOWSKI

„Dzień Dunikowskiego rzadko zaczyna się później niż o piątej rano. Jeszcze dzisiaj poświęca codziennie przynajmniej sześć do ośmiu godzin swej pracowni, mierząc siły na zamiary" — tak przed dwoma laty pisał autor wstępu do katalogu ostatniej wielkiej prezentacji prac artysty, prezentacji otwierającej pokaz polskiego dzieła plastycznego XV-lecia. Wystawa ta, zorganizowana z okazji 85-lecia Xawerego Dunikowskiego, obejmowała twórczość ostatnich 5 lat. I pierwsza uwaga, jaka się nasuwała przy zwiedzaniu ekspozycji, brzmiała mniej więcej tak: „żeby to młodzi posiadali chociaż połowę tej żywotności, wytrwałości i pasji...".

„Tchnienie", 1901, brąz

Było to życie od początku pełne pasji, niezwykłe. Zdarzały się w gimnazjum dwójki z... rysunków, ale akademię krakowską ukończył Dunikowski (i to ze złotym medalem) w dwa lata, zamiast 5. Już na przełomie wieków tworzy artysta szereg monumentalnych rzeźb, stanowiących wydarzenie artystyczne. Wśród nich w roku 1901 „Tchnienie" — zgeometryzowaną, o silnym wyrazie, kompozycję. „W sumie, to już kubizm, w Polsce, w 1900 roku, bardziej skrystalizowany, wykształcony, pełny, aniżeli w owym historycznym obrazie Picassa „Panny z Awinionu" (1907), który uważany jest za pierwsze słowo nowego kierunku w sztuce" — stwierdza Stefan Klukowski.

Dunikowski to człowiek i artysta niezwykły, wręcz obrosły w legendę. Sprzyjało temu bujne życie, takiż temperament, ogromne poczucie humoru i ostrość dowcipu. Na ten temat krąży tyle podań, że — gdyby je spisać — z pewnością jednego tomu by nie starczyło.

Trudno kusić się o ocenę dzieła Dunikowskiego, chciałbym natomiast skreślić kilka słów o niektórych jego pracach. Zawsze np. było dla mnie przeżyciem obejrzenie w Muzeum Narodowym „Francuzki". Ta uwieczniona w drzewie postać kobieca pozostała dla mnie przykładem niezwykłego piękna. Rzeźba jest bardzo spokojna, statyczna, a jedynym „żywszym" jej elementem jest polichromia. Polichromię Dunikowski stosował zresztą w sposób śmiały, odkrywczy. Jedna z „wawelskich głów", Helena Modrzejewska, ma np. zieloną twarz i czerwono-rude włosy. Szok? Nie — wrażenie niecodzienne wprawdzie, ale... podkreślające szlachetność i piękno rysów.

Imponujące jest zamierzenie, jakie podjął artysta: stworzenie rzeźbiarskiego Panteonu Kultury i Historii Polskiej, obejmującego cykl „głów wawelskich". Tu trzeba było być nie tylko wielkim artystą, ale i wnikliwym znawcą naszej kultury, przeszłości, ich komentatorem. Każda z „głów", stworzonych przez Dunikowskiego to głębokie studium zarówno portretowanej osoby, jak też epoki i idei, którą ona reprezentuje. Każda z tych „głów" warta jest rozprawy, mającej za temat wnikliwość spojrzenia artysty. „Głowy wawelskie" w ostatecznej wersji wykonane są w drzewie.

Jest dziedzina twórczości Dunikowskiego stosunkowo mało znana — malarstwo. *„Bo ja maluję lepiej niż rzeźbię, tylko nikt o tym nie wie"* — mawiał. Wahałbym się z oddaniem pierwszeństwa palecie artysty, niemniej na wspomnianej na wstępie jubileuszowej prezentacji można było obejrzeć płótna wstrząsające. Mam na myśli przede wszystkim cykl oświęcimski. Przez pięć lat, zabrany wprost z pracowni, był Dunikowski oświęcimskim numerem 774... Przeżycia z tamtego okresu zaczął w ciągu lat przekazywać na płótno. Drugim dużym cyklem, ukoronowanym monumentalną kompozycją o wymiarach 4×3 m, jest „Człowiek w Kosmosie" — dzieło, będące malarskim spojrzeniem na tęsknoty i aspiracje epoki.

Malarstwo Dunikowskiego jest bardziej jakieś surowe, trzymające na dystans. Może zresztą to tylko wrażenie, spowodowane tym, że zbyt mało znamy te płótna. Przywykliśmy natomiast do jego rzeźb — nawet przy pierwszym spotkaniu traktujemy je jak dawne, bliskie znajome. Można na nie patrzeć godzinami, śledzić z zafascynowaniem tok myśli i pracy twórcy. Bo wielka sztuka zawsze fascynuje.

Andrzej KISZKIS

„Jurata, 1954, szkic olejny

Spodenki czy skok w dal?

Rysunki, śpiew i gimnastyka należą wciąż jeszcze do rzędu tych przedmiotów szkolnych, z których ocena na świadectwie na ogół ani ziębi, ani grzeje nikogo: ucznia, nauczyciela i rodziców. Rezultat potem taki, że młody człowiek patrzy i nie widzi, słucha i nie słyszy...

NATOMIAST wyniki pomniejszania w praktyce roli gimnastyki i wychowania fizycznego podziwiać można podczas badań lekarskich przed komisją poborową do wojska: **przeważnie cherlaki!** Ale cherlaki orientujące się doskonale w tabeli rekordów światowych, jakie biją sportowcy wyczynowi. Oglądałem ostatnio w telewizji finał walk o tytuł mistrza kibiców za rok 1963. Faceci wiedzieli np., kto jest przewodniczącym komitetu kultury fizycznej wolnej Algierii, natomiast nie mogli trafić piłką do kosza...

Żenujący, ale jakże symptomatyczny był to obrazek...

OLIWSKI PRECEDENS

W Studium Nauczycielskim Wychowania Fizycznego w Oliwie obradowała ostatnio — po raz pierwszy od niepamiętnych w Polsce czasów — **konferencja praktyków i teoretyków w sprawie kryteriów ocen z wychowania fizycznego w szkole.**

Na konferencji oliwskiej próbowano zastanowić się nad tym, w jakim stopniu młodzież rozwija się fizycznie, jakie konkretne korzyści wynosi z lekcji gimnastyki w szkole? Nie bez kozery — jako punkt wyjścia tych istotnych przecież rozważań — wybrano problem roli i znaczenia oceny z wychowania fizycznego dla rozwoju młodzieży...

„Klasyfikowanie powinno oddziaływać wychowawczo na uczniów, ułatwiać im samokrytyczne ustosunkowanie się do wyników swojej pracy i mobilizować do lepszych wyników w nauce i zachowaniu" — czytamy w regulaminie klasyfikacyjnym i promocyjnym dla szkół.

„Aby oceny spełniały swą rolę, muszą one być obiektywne. Nie mogą być obiektywne, jeśli nie obowiązują jakieś ustalone, jednolite, oparte na naukowych badaniach i wspólne dla poszczególnych przedmiotów kryteria — lecz staną się (oceny) wynikiem szkodliwym i destrukcyjnym"

— pisze w swej pracy pt. „Badania nad funkcją oceny w szkole" **Ida Altszuler.**

Krótko mówiąc: za co oceniać ucznia z wychowania fizycznego? Za czyste spodenki, czy skok w dal? Problem nie nowy i nie prosty.

PEDAGOGICZNY KALEJDOSKOP

WYSTARCZY zajrzeć do naszych szkół, co ujawnił zresztą w pełni referat mgr **Zygmunta Krajnika** na konferencji, aby przekonać się, że panuje w tej dziedzinie istny **ambarras de richesse...** Dowolność, przypadkowość, subiektywizm — słowem istna „złota wolność", albo inaczej — brak jednolitych norm klasyfikowania uczniów. Co więcej, przeważają wypadki stawiania ocen z WF raczej za owe przysłowiowe spodenki, czyli — ogólniej mówiąc — za stosunek do przedmiotu, niż za konkretne sprawdziany w poszczególnych konkurencjach sportowych, czy ćwiczeniach gimnastycznych. I to jest niedobre. Niedobre tym bardziej, że dowolność taka rodzi często nie tylko mierne wyniki WF, ale i — określone trudności wychowawcze nauczycieli. **Uczeń nie czuje większej potrzeby wewnętrznej, żeby podnosić swą sprawność fizyczną,** skoro wie, że stopień z WF będzie pochodną sympatii, jaką darzy go nauczyciel lub też, że stopień ten dostosują do przeciętnej ocen z innych przedmiotów, jak to się często dzieje...

Przyczyny tego stanu rzeczy upatruję osobiście w nie najwyższych, jeszcze umiejętnościach pedagogicznych, polegających na indywidualizowaniu miernika ocen w stosunku do poszczególnych uczniów z jednej strony i w braku znajomości istniejących opracowań teoretycznych — z drugiej

MIERNIK SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ

A tymczasem warto wiedzieć, że polski dorobek w tej dziedzinie zasłużył sobie na uznanie całego, dosłownie, świata. Już przed wojną polski antropolog prof. **Jan Mydlarski** w swej pracy pt. **„Sprawność fizyczna młodzieży w Polsce"** dał nauczycielom podstawę do oparcia obiektywnych ocen wyników ucznia o jego wiek, wzrost i ciężar ciała, opracowując odpowiednie tabele. **Praca prof. Mydlarskiego była precedensem w całej światowej literaturze przedmiotu.**

Po wojnie okazało się, że normy Mydlarskiego są już nieadekwatne, bowiem **wyniki prób sprawności fizycznej dzieci i młodzieży są wyższe od wyników ich rówieśników sprzed wojny.** Ludzie rosną!

Kontynuacją słusznej w swych założeniach metody prof. Mydlarskiego zajęła się **Katedra Teorii i Metodyki WF Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie,** w wyniku czego w ub. roku ukazała się zaktualizowana i rozszerzona — w porównaniu z pracą prof. Mydlarskiego — książka doc. Romana Trześniowskiego pt. **„Miernik sprawności fizycznej".** Na treść tej pracy składają się doświadczalnie opracowane tabele norm sprawności fizycznej dla poszczególnych konkurencji w zależności od płci, wieku, wzrostu i wagi ciała.

Jednakże posługiwanie się „Miernikiem" wymaga od nauczyciela określonego zasobu wiedzy o przedmiocie, niezależnie od kwalifikacji czysto pedagogicznych.

„Punktacja — czytamy w pracy doc. Trześniowskiego — precyzując dokładnie miejsce ucznia w stosunku do swych rówieśników, zachęca uczniów do podnoszenia wyników w różnych konkurencjach, a przez to przyczynia się do rozbudzania dbałości o wszechstronne usprawnienie fizyczne, stanowiące jedno z głównych (...) zadań wychowania fizycznego".

Oto kwintesencja celów i zadań konferencji oliwskiej.

CZEKAMY NA REZULTATY

OWOCEM 2-dniowych sporów i polemik, do których niejednokrotnie dochodziło, jest postulat opracowania przez Ministerstwo Oświaty tymczasowych jednolitych kryteriów ocen z wychowania fizycznego w celu przyjścia z pomocą nauczycielom w zakresie dydaktyczno - wychowawczego oddziaływania na młodzież.

Od strony merytorycznej konferencja wypracowała wniosek, iż podstawą oceny z WF winny być kryteria wymierne (patrz „Miernik sprawności fizycznej" Trześniowskiego i inne prace), zaś wszystkie inne elementy subiektywne winny spełniać rolę pomocniczą przy podejmowaniu decyzji o tym, czy Kowalski będzie miał piątkę, czwórkę, czy... dwójkę! Słowem decydować winien wynik skoku w dal, a nie czyste spodenki...

Lech NIEKRASZ

Pierwsze nowalijki już na rynku

Zima w całej pełni — a tym czasem w szklarniach wielu ogrodniczych gospodarstw rozpoczyna się już wiosenny sezon. W sklepach pokazały się pierwsze nowalijki: szczypiorek, niewielkie ilości, a ceny wysokie. Za mały pęczek szczypiorku płacimy np. od 3 do 4 zł 50 gr, za kilkulistkową główkę sałaty — od 2 zł 50 gr do 4 zł, a za kilogram rabarbaru od 16 do 18 zł.

Dramatyczna walka chłopca z jastrzębiem

W Krasiczynie pod Przemyślem trzynastoletni J. Sus karmił na podwórzu swe gołębie, gdy znienacka spadł w środek nich wielki jastrząb. Chłopiec usiłował odstraszyć drapieżnika. Wtedy rozwścieczony ptak rzucił się na niego, wbił szpony w jego grubą czapkę i zranił lekko w głowę.

Chłopiec zaczął się bronić. Nie wiadomo, jaki byłby rezultat dramatycznej walki chłopca z potężnym ptakiem, gdyby nie pomoc ojca. Ojciec i syn zdołali wspólnie obezwładnić i zabić drapieżnika. Rozpiętość skrzydeł jastrzębia wynosi 110 cm.

Różdżkarz a PRZEDSIĘBIORSTWO

Cała Polska, jak długa i szeroka, pokryta jest gęstą siecią studni. Ambicją każdego gospodarza na wsi jest mieć studnię własną. Trzeba więc ją kopać. Ale gdzie? Miejsce wskaże różdżkarz. Chodzi po obejściu z wiklinowym pręcikiem w ręku w napięciu obserwuje jego zachowanie się. W pewnej chwili różdżka wygina się i jej koniec zniża się ku ziemi.

— Tu — mówi różdżkarz i chłop chwyta za łopatę.

ZŁA WODA

NIE wiem, jak to jest z naukowym wyjaśnieniem różdżkarstwa i czy nauka w ogóle tego fenomenu nie neguje, wiem natomiast, że gdyby różdżkarze mylili się nagminnie, nikt by ich do pomocy nie wzywał. Różdżkarz jednak nie podejmuje się określenia na jakiej głębokości znajduje się woda. Zmniejsza to znakomicie jego ryzyko, bo nie będzie na głębokości 8 metrów, to może jest na głębokości 20.

Chłop zwykle poprzestaje na dotarciu do najwyższej warstwy wody. A ta często jest bardzo niedobra. W województwie gdańskim **„San.-Epid"** przebadał wodę z 29 **tys. studni** indywidualnych i stwierdził, że **co najmniej 10 procent nie nadaje się do użytku.**

Ale stwierdzono rzecz jeszcze gorszą: w roku 1962 **ludność 57 wsi województwa gdańskiego zaopatrywała się w wodę z kanałów, rowów i stawów!** Tu niepotrzebne są żadne badania, żeby zawyrokować, że woda ta jest nie tylko nieużyteczna, ale wręcz szkodliwa dla zdrowia.

MIASTECZKO W MIEŚCIE

„NARWIK", szeregi drewnianych baraków. Czerwone, zielone lub białe szyldy. Rozmaite przedsiębiorstwa.

Jedne — wysiedlone z zajmowanych przedtem domów mieszkalnych, inne — nowo powstałe. Stoją wzdłuż kilku ulic, mających swoje odrębne nazwy, i oznaczone są numerami. Miasteczko w mieście.

Na baraku nr 14 szyld — **„Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Wsi w Wodę".** Przydługa trochę nazwa, kłopotliwa szczególnie dla sekretarki, która, podejmując słuchawkę nie mówi — „PKO", „MORS", czy „Stocznia" — ale recytuje cały tytuł: „Tu Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Wsi w Wodę".

Czego to Polska Ludowa nie wymyśli? Dawniej zaopatrywał wieś w wodę różdżkarz, a teraz specjalne przedsiębiorstwo!

Przedsiębiorstwo - owszem, ale różdżkarz ma jeszcze szerokie pole działania. Bo nie zdarzyło się dotąd, aby chłop indywidualny zwrócił się do przedsiębiorstwa o wywiercenie mu studni. To też **zajmuje się ono wyłącznie zaopatrywaniem w wodę odbiorców zbiorowych — Pegeerów, spółdzielni produkcyjnych, całych wsi.** Prowadzi roboty wiertnicze i wodociągowo - instalacyjne. Przeprowadza kanalizację i oczyszczanie ścieków. Oraz konserwację i remonty urządzeń wodociągowych.

WODOCIĄGI MIEJSKIE

TO nie są anegdoty, kiedy się opowiada o rekrutach z Białorusi, którzy w okresie międzywojennym kamienieli, ujrzawszy w koszarach kran, przez który ze ściany płynęła woda. **Jeszcze dziś tylko 2 proc. wsi polskich posiada wodociągi. W roku 1970 ma ich być 70 procent.**

Pracy jest huk. Instytucja o przydługiej nazwie — **„Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Wsi w Wodę"** ma ją za pewnioną na długie lata.

W roku 1963 wykonało 3.514 metrów wierceń i 17 wodociągów. W roku 1964 ma wybudować 29 wodociągów, ułożyć 30 km rur wodociągowych, wywiercić 3,5 km otworów i założyć 50 studni, zaś 20 studni i wodociągów wyremontować.

Jak długo trwa praca przy budowie wodociągu wiejskiego? Trudno powiedzieć. Oto np. wsie **Czarne Dolne i Rakowice.** Budowano tu studnię i wodociąg jednocześnie. A to jest ryzyko. Geolodzy na podstawie danych archiwalnych i struktury gleby określają miejsce, w którym powinna być woda. Potrafią podać również głębokości. **I trafiają w 70 proc. W 30 proc. mylą się.** Wówczas trzeba wiercić jeszcze głębiej. A co, jeżeli i tam się nie dowiercą? Przecież mieli już wypadki: **że znaleziono wodę dopiero na głębokości około 200 metrów.**

PRN w Kwidzynie nie tylko poszło na to ryzyko, ale otoczyło taką opieką budownictwo, że wszystko „zagrało". Po trzech miesiącach można było wodociąg oddać do użytku. Nawet roboty elektryczne wykonano w czas.

TRUDNOŚCI Z ELEKTRYCZNOŚCIĄ

A to jest rzecz najważniejsza, bo właśnie **z wykonawcami robót elektrycznych jest najwięcej trudności.** Po prostu brak im mocy przerobowej. W ubiegłym roku wybudowano wodociąg we wsi **Szaleniec** — pow. elbląski. Stoi gotowy i czeka na wykonanie robót elektrycznych. Podobna sytuacja jest w **Odargowie,** pow. puckiego.

We wsi **Linia** pow. wejherowski, w **Sierakowicach** pow. kartuski, w **Szponie** pow. kościerski wodociągi są już czynne, **Jastrzębia Góra** czeka... na elektryków. I 4,5 km wodociągów czeka na wodę.

W r. 1963 przedsiębiorstwo „przerobiło" 19,4 mln złotych (w roku 1964 plan wynosi 24 mln złotych). Przeglądam to wykonanie w rozbiciu na powiaty. W elbląskim 700 tysięcy złotych, w kwidzyńskim prawie trzy miliony. W innych po milionie lub milionie z kawałkiem. Buduje się jednocześnie 30 różnych obiektów, a jeżeli są to wodociągi, to jest tu i wiercenie otworu i budowa hydrofornii i układanie rurociągu i jeszcze wiele różnych prac. W tym sensie można mówić o 200 jednocześnie budowanych obiektach, rozproszonych po całym województwie. Utrudnia to ogromnie nadzorowanie, a w zimie, lub podczas jesiennych słot często dojazd i przerzut materiałów jest wręcz niemożliwy. Prace jednak muszą być prowadzone. Nie tylko budowlane, ale i remontowe i konserwacyjne.

Taka ciekawostka: w roku 1962 przebadano wodę z 891 wodociągów i stwierdzono, że w 206 jest ona niepewna, a w 89 wręcz zła. W roku 1963 przebadano 1608 studzien. W 468 woda była niepewna, a w 300 zła.

Wszystkie te obiekty wymagają remontu. Znowu ogrom pracy, który czeka na niewiele ponad setkę ludzi, pracujących bezpośrednio w produkcji.

W krótkim artykuliku nie można poruszyć wszystkich problemów, związanych z zaopatrzeniem wsi w wodę. Nie było to też moim celem. Chciałem tylko zwrócić uwagę czytelnika na **przedsiębiorstwo, ukryte w mało odwiedzanym miasteczku barakowym.** Na to, że istnieje, pracuje, poprawia zdrowotność naszej wsi i zasługuje na uznanie.

To wszystko.

Władysław MERGEL

Trzecia telewizyjna „Premiera"

Kierownik artystyczny Teatru „Wybrzeże" Jerzy Goliński wspólnie z red. Andrzejem Malewskim wprowadzili na antenę Telewizji Gdańskiej nową comiesięczną pozycję, którą nazwali „Premierą". Obok „Bryzy" i „Namiarów" jest to trzecie wydanie własnej gdańskiej twórczości telewizyjnej.

O dwóch pierwszych „Premierach" trudno mi mówić, bo... pierwszej nie widziałem, a w drugiej sam brałem udział. O trzeciej chcę napisać, choćby dla przeciwstawienia tego magazynu różnym chałowizjom, którymi nas raczy warszawska TV, jak np. omówionym w niedzielnych „Rejsach" widowiskiem nazwanym „Wesele".

Omówienie dorobku „Bryzy" i „Namiarów" pozostawiam kolegom, którzy się żywiej ode mnie interesują sprawami gospodarki morskiej i pozostałymi zagadnieniami życia publicznego. Ja tymczasem chcę podzielić się swymi uwagami o trzeciej telewizyjnej „Premierze".

Tym razem myślą przewodnią tego magazynu była chęć pokazania stanowiska kobiety w teatrze. Jakżeż obszerny, powiedziałbym jak żeż pasjonujący temat!

In medias res wprowadziła telewidzów **Kazimiera Szałajska,** jedna z najstarszych aktorek Teatru „Wybrzeże" wspominając czasy sprzed I wojny światowej. Zaczęła w 1909 r. w warszawskim Teatrze „Nowości", występując wraz z całą plejadą gwiazd najpierwszej wielkości ówczesnej polskiej operetki. Wspominała rywalizację Kaweckiej i Messal, debiut Sempolińskiego, dublującego partie pierwszego amanta Redy, przygody wesołe i smutne.

Z jeszcze występującą w teatrze Messelką grała w „Swobodnym wietrze" **Bogusława Czosnowska.** I znów wspomnienia nie tylko o tej zachodzącej już wtedy gwieździe, ale i o młodszych kolegach, dziś aktorach tzw. średniego pokolenia. I recepta na... idealnego mężczyznę, który musi być wysoki, mieć dobrze w głowie i nosić wyprasowane spodnie.

Maria Głowacka — to znów jedna z najmłodszych naszych aktorek. Z nią dyr. Goliński rozmawiał, oczywiście, o współczesności i o ideałach artystycznych najmłodszego pokolenia aktorskiego. Zakończył „Premierę" wywiad z 7-letnią Joasią, która... chce zostać artystką. Ona także ma najulubieńszego aktora, naturalnie w telewizji, bo do teatru chodzi tylko na przedstawienia kukiełkowe. Ten telewizyjny ideał dziewczynki nosi... krótko przystrzyżone wąsiki. Stąd wniosek, że za kilkanaście lat mężczyźni będą nosić takie wąsy, a la Chaplin i aktorki będą miały doskonałą dykcję, taką jaką zaprezentowała nam mała Joasia.

Przy okazji spostrzeżenie. Przed kamerą telewizyjną trzeba się zachowywać bardziej naturalnie niż na scenie, zwłaszcza nie nadużywać gry oczami. Bo na szklanym ekranie to razi.

Marek DULĘBA

W tej wytwórni pracują ludzie opanowani i systematyczni

Kto chociaż raz przejeżdżał samochodem bądź jakimkolwiek innym wehikułem trasą Wrzeszcz-Oliwa, ten nie mógł nie zauważyć

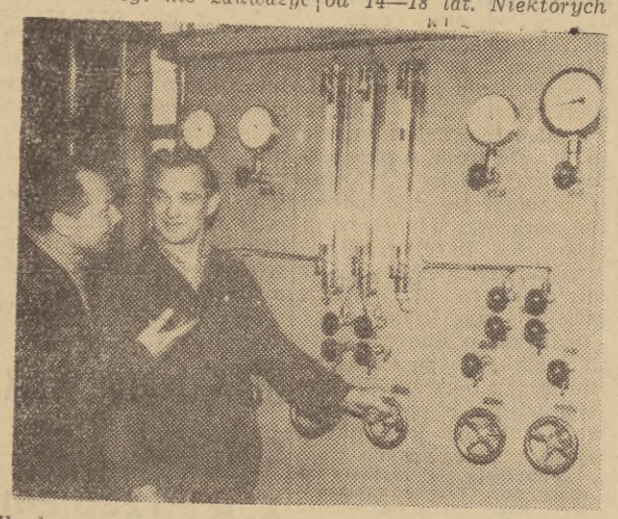

długiego sznura ciężarówek oczekujących w kolejności na prawo wjazdu na teren zakładu, na budynku którego widnieje szyld z napisem: Gazy Techniczne, Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe Wytwórnia w Gdańsku.

Wczoraj odwiedziliśmy tę wytwórnię, która od 14 lat jest kierowana małą, ale za to mocną ręką kobiety Marii Winiarskiej. A oto garść informacji których życzliwie udzieliła nam pani dyrektor.

Ta niepozorna wytwórnia, zaopatruje w tlen i acetylen wszystkie zakłady przemysłowe, warsztaty i szpitale w całym naszym województwie wyjąwszy przemysł okrętowy i zakłady kolejowe, które mają własne tlenownie i acetylenownie. Nadwyżki swych produktów których jest dość poważna ilość sprzedaje dla Szczecina, Szczecinka i Poznania. W br. rozszerza swój zakres działania na woj. warszawskie i odstępuje 5 tys. kg acetylenu fabryce samochodów na Żeraniu.

Zatrzymajmy się teraz na chwilę przy wskaźnikach ekonomicznych za rok ub. Załoga wytwórni wykonała plan we wszystkich wskaźnikach. Produkcję acetylenu wykonano w 101,5 proc. tlenu w 106,7 proc. Plan akumulacji w 110 proc. Ponadto, co jest bardzo cenne, obniżono koszty o 1 mln zł.

Co wpłynęło na tak pozytywne wyniki ekonomiczne wytwórni? Należy pamiętać, że wyjątkowo w tym zakładzie ze względu na specyfikę produkcji i niebezpieczeństwo, nie można zwiększyć produkcji intensyfikacją pracy. Tu królu-

je opanowanie, spokój, systematyczna, precyzyjna kontrola procesu produkcji i dobrze pojęta troska o maszyny i urządzenia, które decydują o ilości i jakości produkcji. Jednak najważniejsi są ludzie, którzy narzucają swą wolę maszynom. I właśnie w wytwórni jest trzon weteranów — ludzi którzy na poszczególnych, najniebezpieczniejszych stanowiskach pracują od 14—18 lat. Niektórych z nich przedstawiamy naszym czytelnikom.

1) mistrz Wacław Ostrowski — (15 lat pracy) z aparatowym Franciszkiem Mazurem (14 lat pracy) przy kolumnie rektyfikacyjnej.

2) aparatowy Ryszard Szwedowski (14 lat pracy) dokonuje analizy jakości tlenu płynnego na aparacie Hempla.

3) dyrektor Maria Winiarska (14 lat pracy) w komorze napełniania butli acetylenem.

4) ślusarz Maksymilian Elas (18 lat pracy) przy naprawie zaworów butli acetylenowych.

Fot. i tekst Wł. Nieżywiński

Gdy dwóch gospodarzy w jednej świetlicy...

ŚWIETLICA społeczna we Wrzeszczu przy ul. Mickiewicza 33 posiada dwóch gospodarzy: wydział oświaty i wydział kultury. Rano świetlicą „rządzi" wydział oświaty, w godzinach popołudniowych i wieczornych wydział kultury. Rano do świetlicy przychodzą dzieci, po południu tzw. młodzież. Piszemy „tak zwana", gdyż niestety gros młodzieży odwiedzających świetlicę przy ul. Mickiewicza uważa ją za świetny lokal do rozrabiackich awantur, za miejsce, w którym można uraczyć się przyniesionym winem, a potem pochuliganić. Tak zwana młodzież — kilkunastoletnie dziewczęta i wyrostki zbyt wcześnie szukający przygód rządzą świetlicą. Właśnie **oni, a nie wydział kultury — oni nadają ton zajęciom świetlicowym, oni łamią sprzęt, dewastują urządzenia.**

Od dłuższego czasu **Komitet Osiedlowy nr 61 interweniuje o przydzielenie świetlicy jednemu gospodarzowi — wydziałowi oświaty, o przejęcie lokalu świetlicowego przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci,** o to by dzieci do lat 14 mogły korzystać z świetlicy do godziny 17, żeby można było wreszcie zaprowadzić w niej ład i porządek. Postulaty Komitetu Osiedlowego popiera Dzielnicowa Komenda MO, która już nie raz musiała uśmierzać podnieconych alkoholem chuliganów, interweniować na wezwanie okolicznych mieszkańców.

Ostatnio podczas imprezy choinkowej w wymienionej świetlicy, połączonej ze spotkaniem przedstawicieli Komitetu Osiedlowego nr 61 — gospodarza terenu oraz Komitetu Osiedlowego nr 60, Komitetów Blokowych i Zarządu Miejskiego TPD w Gdańsku jeszcze raz poruszono problem świetlicy i jej dalszych losów.

Wszyscy uczestnicy spotkania zgodnie stwierdzali **konieczność natychmiastowego uporządkowania obecnego stanu rzeczy, przekazania świetlicy wydziałowi oświaty i oddania jej do dyspozycji TPD.**

Wierzymy, że sprawa świetlicy przy Mickiewicza 33 doczeka się rychłego rozpatrzenia przez władze miejskie i że postulaty ludzi będą przychylnie załatwione. Ale pozostanie nie załatwionym problem młodzieży, która obecnie w wyżej wymieniony „sposób" korzysta z świetlicy.

Jak zainteresować młodzież w wieku ponad 14 lat pożyteczniejszymi zajęciami niż picie wina i łamane krzeseł?

Problem zostaje otwarty, może podejmie go jakieś pobliskie koło ZMS, może harcerstwo? Sprawa pilna, jak pilnym jest zadanie całego społeczeństwa — wychowanie młodzieży na porządnych ludzi...

(Jar)

Nowe władze ZMS w porcie gdańskim

W porcie gdańskim odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Zakładowego ZMS. W obradach m. in. wzięli udział: sekretarz KW ZMS J. SOBCZAK i I-szy sekretarz KM ZMS tow. B. BRAŃKA.

Po referacie ustępującego Komitetu Zakładowego głos zabrało 16 ZMS-owców. W dyskusji obok problemów szkolenia i pracy ideowo-wychowawczej oraz spraw organizacyjnych i dyscypliny członkowskiej, wiele czasu poświęcono omówieniu aktualnych zagadnień, dotyczących działalności portu i wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa.

Młodzież portowa całkowicie poparła program przedsięwzięć, opracowanych przez Samorząd Robotniczy.

Program ten zawiera szereg niezmiernie ważnych zadań dla załogi portowej na rok 1964. Realizacja napiętego planu przeładunków, a w szczególności wskaźników pracy jakościowej portu, będzie zależała od tego, czy i w jakim stopniu portowcy wykonają własny program działania, oparty w dużym stopniu na uchwałach XIV Plenum KC PZPR.

Nowo wybrany Komitet Zakładowy ZMS powołał na I sekretarza tow. J. POLAKA.

(bk)

Portowcy Gdańska przodują w opiece nad szkołami

W ramach organizowanego przez CRZZ i Ministerstwo Oświaty ogólnopolskiego konkursu na przodujący zakład pracy w zakresie opieki nad szkołą, **w porcie gdańskim odbyła się ostatnio uroczystość wręczenia Zarządowi Portu propor ca przechodniego Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych i dyplomu Ministerstwa Oświaty.**

W wyniku przeprowadzonych eliminacji okazało się, że **portowcy Gdańska w dziedzinie opieki nad szkołami uzyskali najlepsze wyniki (wśród przedsiębiorstw naszego województwa).**

Proporzec i dyplom został wręczony przez **R. Truszczyńskiego — sekretarza WKZZ** w obecności przedstawicieli szkoły nr 32.

Szkoła ta oraz dwie inne podopieczne szkoły wiejskie w powiatach: **Kościerzyna i Pruszcz Gdański** otrzymują od portu m. in. pomoc przy organizacji wycieczek lub innych imprez kulturalno - rozrywkowych.

(bk)

Nowa forma sprzedaży radioodbiorników i adapterów

Wielu z naszych czytelników, słysząc że w Warszawie wprowadza się wypożyczanie telewizorów do mieszkań, zwraca się do nas z zapytaniem czy i w trójmieście będzie można wypożyczyć telewizor.

Jak się dowiadujemy w dyrekcji ZURiT, **wypożyczalnia telewizorów będzie na razie tytułem próby jedynie w stolicy, ale w naszym województwie i w woj. poznańskim wprowadza się sprzedaż akwizycyjną radioodbiorników i adapterów.**

Co to znaczy? To znaczy, że upoważnieni przez ZURiT (zaopatrzeni w odpowiednie dokumenty) akwizytorzy będą **bądź indywidualnie w mieszkaniach bądź w zakładach pracy proponować na 14 dni radioodbiornik lub adapter,** z tym, że jeżeli klient będzie zadowolony — sprzęt zostaje u niego, a sprawę zapłaty reguluje jak zwykle przy kupnie: gotówką, lub przez ORS na raty. **Jeżeli sprzęt mu się nie podoba, obowiązany jest w ciągu tego próbnego 14-dniowego okresu zawiadomić o tym sklep lub akwizytora. Zarówno przewiezienie jak i zabranie aparatu od klienta nie będzie go obciążać.**

Do tej sprzedaży akwizycyjnej wytypowano 14 typów radioodbiorników w cenie od 800 zł do 2650 zł i 3 typy adapterów w cenie od 570 zł do 1500 zł. Są m in. i aparaty „bateryjne" używane w wielu jeszcze miejscowościach. Sprzedaż akwizycyjna jest udogodnieniem dla klienta, zwłaszcza gdy jest nim człowiek starszy, lub kobieta nie mówiąc już o mieszkańcach wsi, dla których dostawa aparatu do domu z odległego nieraz miasteczka nastręcza wiele trudności i zabiera sporo czasu.

Obecnie ZURiT już rozpoczyna angażowanie akwizytorów w całym województwie. Sądzimy że zgłosi się do tej pracy dużo chętnych, mogą to być **renciści, może to być zajęcie dodatkowe dla ludzi pracujących.** Wynagrodzenie przewidziane jest w wysokości 4 proc. od obrotu. Prawdopodobnie już w połowie lutego rozpocznie się sprzedaż akwizycyjna.

Oczywiście obok tej nowej formy sprzedaży będzie prowadzona i rozwijana na dal sprzedaż w placówkach handlowych. W pierwszej dekadzie lutego zostanie otworzony w Gdyni przy ul. Władysława IV **salon sprzętu radiotelewizyjnego** nowocześnie urządzony i co najważniejsze, jak nas informuje dyrekcja ZURiT, dobrze zaopatrzony, oferujący różne usługi. A mianowicie sklep będzie prowadzić **sprzedaż części zamiennych,** na telefoniczne zamówienia będzie dostawiać sprzęt do domów, zakładać anteny itp.

Przedstawiciel ORS na miejscu może załatwić sprzedaż na raty. Obok telewizorów, radioodbiorników, adapterów i magnetofonów jedno ze stoisk prowadzić będzie sprzedaż płyt. Zorganizuje się również **studio nagrań,** a obok salonu **punkt usługowy** zajmujący się naprawą sprzętu.

(T)

Teatr Rapsodyczny w klubie GTPS

Dziś, o godz. 19,30 w Klubie GTPS w Gdańsku przy ul. Długiej 57 odbędzie się spotkanie z zespołem Studia Rapsodycznego.

Aktorzy odegrają fragmenty „Pensji Pani Latter", „Pana Tadeusza", „Wojny i pokoju", „Odyseji", „Poematu pedagogicznego" i „Błękitnego bluesa". Po występach — dyskusja. Wstęp wolny.

Z kroniki sądowej

A podłożem jest alkohol...

Od kilku już lat, a szczególnie od 1962 roku do końca lipca 1963 roku, Marian Gruchała (Pogórze, Pogórska 8) często wracał do domu pijany, wywoływał awantury i bił swoją żonę Wandę, rzucając w nią różnymi przedmiotami.

Doszło wreszcie do tego, że Wanda Gruchała obawiała się nocować w domu i wychodziła z mieszkania wraz z dziećmi, nocując u koleżanek, lub też w szwalni, w której pracowała.

13 lipca ub. roku Gruchała znów przyszedł do domu w stanie nietrzeźwym i pobił żonę krzesłem tak, że wniosła skargę do Prokuratury. **W dniu 21 bm. za moralne i fizyczne znęcanie się nad żoną Sąd Powiatowy w Gdyni skazał Mariana Gruchałę na 6 miesięcy aresztu.**

(rt)

Zranił nożem swego sąsiada

W dniu 11 sierpnia ub. r. doszło do poważnej kłótni między małżonkami Elżbietą i Kazimierzem Klahs (Gdynia, Wincentego Gruny 94 m. 3). Obawiając się pobicia przez męża, Klahsowa schroniła się do mieszkania sąsiadów, rodziny G.

Kazimierz Klahs pobiegł za nią i zadzwonił do sąsiadów. Otworzył mu drzwi Zdzisław G., który siłą wypchnął wdzierającego się do mieszkania Klahsa. Klahs uderzył go w twarz i wywiązała się bójka, do której w obronie brata dołączył się Piotr G. W pewnym momencie Klahs skaleczył Zdzisława G. w rękę. Obaj bracia usiłowali napastnika obezwładnić i rozbroić, ale Klahs uderzył Piotra G. nożem w klatkę piersiową. Rannego przewieziono do szpitala w Redłowie, gdzie musiał przebywać na leczeniu przez kilka tygodni.

W dniu 22 bm. Sąd Powiatowy skazał Kazimierza Klahsa na 10 miesięcy więzienia, zaliczając mu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności areszt tymczasowy od 28. 9. 1963 do 22. 1. 1964 r.

(rt)

Fałszerstwo szybko wykryto

Irena Szczepaniak, zamieszkała w Gdyni przy Al. Zwycięstwa 62/40, w dniu 10 października ub. r wysłała do referatu opieki społecznej Prezydium MRN prośbę o przydzielenie jej zapomogi. Do podania dołączyła zaświadczenie lekarskie o tym, że ma 25 dni zwolnienia z pracy, że pobiera drogie zastrzyki i leki i że jej stan zdrowia wymaga długiego leczenia. Zaświadczenie wystawione było na blankiecie Przychodni Ogólnej Gdynia - Wzgórze Nowotki, Dzierżyńskiego 67, miało też pieczątkę z nazwiskiem i nieczytelnym podpisem.

Zaświadczenie to było podrobione. Jak się okazało, Irena Szczepaniak wypisała je sama i przyłożyła pieczątkę z nazwiskiem swojego przyjaciela, które następnie zamazała podpisem. W śledztwie tłumaczyła się, że blankiet miała przypadkowo, wypełniła go „dla kawału" i włożyła do koperty z podaniem tylko przez nieuwagę.

Sąd Powiatowy w Gdyni nie dał jednak wiary temu tłumaczeniu i w dniu 21 bm. **skazał ją na 6 miesięcy więzienia, zawieszając warunkowo karę pozbawienia wolności na okres 2 lat.**

(rt)

Co gdzie kiedy w TRÓJMIEŚCIE

TEATRY

GDAŃSK, Opera, „Don Carlos", g. 19. **SOPOT,** Kameralny „Andorra", g. 19. **GDYNIA** Studio Rapsodyczne (w Teatrze Muzycznym), g. 10.30 i 13.30.

KINA

GDAŃSK **„Leningrad",** „Proces Oskara Wilde", ang., od 16 l., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **„Kameralne",** — „Krążownik szczęs", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Piast",** „Rio Bravo", USA, od 12 l., g. 15.30; „Statek Emila", fr., od 16 l., godz. 18, 20. **„Drukarz",** niecz. **„Przyjaźń",** „Szczęście w teczce", jug., od 14 l., g. 17, 20. **„Panorama",** „Chcemy się bawić", ang., od 12 l., g. 15.45; „Ognie na ulicach", ang., od 16 l., godz. 18, 20.15. **„Motława",** „Przystanek komisariat", węg., od 14 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Żak",** „Ludzie i bestie", cz., II, radz., od 16 lat, g. 16, 18, 20. **„Gedania",** „Pożegnanie z bronią", USA, od 18 l., g. 16, 19. **„Wrzos",** „Opowieści lat płomiennych" radz., od 12 l., godz. 16, 18, 20. **„Włókniarz",** „Gwiaździsty bilet", radz., od 14 l., godz. 18. **„Zorza",** „Podpisano Arsen Lupin", fr., od 16 l., godz. 17, 19. **„Kosmos",** „Billy Budd", ang., od 16 l., g. 15.30, 18, 20.30.

WRZESZCZ **„Znicz",** „Trzy światy Guliwera", ang., od 12 lat, g. 16, 18, 20. **„Bajka",** „Zawrót głowy", USA, od 16 lat, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **„Tramwajarz",** „Trzynastego nocą" — bułg., od 14 l., g. 16, 18, 20.

NOWY PORT — **„1 Maja",** „Sami na oceanie", radz., od 12 l., g. 16, 18, 20.

OLIWA **„Delfin",** „Siedemnaście", radz., od 14 l., godz. 16, 18, 20.

SOPOT **„Polonia",** „Przeminęło z wiatrem", USA, od 14 l., g. 15.30, 19.30. **„Bałtyk",** „Śniegi w żałobie", USA, od 12 lat, g. 15.15, 17.30, 19.45.

GDYNIA **„Warszawa",** „Pechowiec na prerii", USA, od 12 lat, godz. 11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15. **„Atlantic",** „Sami zakochani", fr., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. **„Fala",** „Viridiana", hiszp., od 18 l., g. 16, 18, 20. **„Neptun",** „Trudne godziny", radz., od 16 l., godz. 16, 18, 20. **„Marynarz",** „Europolis", rum. od 16 l., g. 17, 19. **„Promień",** „Marcin w obłokach", jug., od 14 l. g. 18, 20; „O szóstej wieczorem po wojnie", radz., od 12 l., g. 16. **„Mimoza",** „Przygody Münchhausena", cz., od 16 lat, g. 16, 18, 20. **„Klubowe",** Jutro przestaniesz umierać", radz., od 12 l., godz. 18, 20.15. **„Mewa",** „Dwa oblicza zemsty" USA, od 16 l., g. 19. **„Iskra",** „Marynarz z komety", radz., od 12 l., g. 18, 20.

PRUSZCZ **„Krakus",** „Klimaty", fr., od 18 l., g. 18, 20.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 28 stycznia 1964 r.

WTOREK

LOKALNE:

16.05 Melodie świata. 16.30 „Czy festiwal się odbędzie?". 16.40 „Studio Nord". 17.00 Muzyka taneczna. 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża. 18.00 — Gdański koncert życzeń. 18.30 Rozmowa z sekretarzem KW PZPR w Gdańsku Janem Ossowskim. 20.00 Spacer z Melpomeną.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 13.00 Z muzyki barokowej. 13.45 W rytmie tańca i piosenki. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Muzyka rosyjska. 15.30 „Wakacje z duchami". 16.50 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Kalejdoskop kulturalny. 21.45 Gra kwintet Andrzeja Kurylewicza. 22.00 Gra orkiestra Jose Valdos de los Embajadoros. 22.10 Uniwersytet Radiowy. 22.25 Karnawałowa rewia orkiestr tanecznych. 22.40 Sylwetki kompozytorów polskich — „Piotr Perkowski". 24.00 Wiadomości olimpijskie.

TELEWIZJA

na dzień 28 stycznia 1964 r.

WTOREK

15.30 „Sporty zimowe" dla dzieci z Moskwy. 17.00 Wiadomości. 17.05 „Szymon i Kubuś" + „A co dalej?" dla dzieci. 17.40 „Podróże po świecie", progr. filmowy. 17.55 „W ruinach starego pałacu", film fab. prod. radz. dla młodz. 19.00 „Karol Szymanowski" z cyklu „Historia polskiej muzyki współczesnej". 19.30 „Proponujemy" public. 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik. 20.30 „Morderca mieszka pod nr 21", film fab. prod. franc. od lat 16. 21.50 „Przyjaźń", mag. polsko-niemiecki z Berlina. 22.20 Wiadomości. 22.30 IX Igrzyska Olimpijskie w Innsbrucku (sprawozdanie filmowe).

W odpowiedzi na krytykę

WYKONAWCY NIEWINNI

Wykonawca robót wodociągowo - kanalizacyjnych na odcinku magistrali komunikacyjnej Sopot — Most, a więc Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Gdańsku, odpowiadając na zarzuty, postawione w notatce pt. „Można inaczej", wyjaśnia, że odpowiedzialnym za zaistniały stan rzeczy jest inwestor. W tym wypadku Miejska Służba Drogowa w Sopocie, która im tę pracę zlecała.

Według początkowego planu, Sopocka Służba Drogowa, do której obowiązków należało zabezpieczenie ruchu tak kołowego jak i pieszego, przystanek autobusowy Sopot — Most miała przenieść.

Dlaczego stało się inaczej? Obecnie, jak słyszymy, teren o którym mowa, został już całkowicie uporządkowany.

O tym warto wiedzieć

DZISIEJSZE ZEBRANIA

Tow. Wiedzy Powszechnej i Klub „Ster" zapraszają o g. 19 do klubu „Ster" we Wrzeszczu przy Grunwaldzkiej 103 na prelekcję mgr Jana Kotarskiego pt. **„Wyniki ostatnich badań przestrzeni kosmicznej, a wizja lotu człowieka na księżyc".**

W szkole podstawowej nr 47 przy ul. Mariana Buczka odbędzie się o g. 18 spotkanie mieszkańców z terenu komitetu osiedlowego nr 25 (Chełm) z radnymi. Tematem narady — remont świetlicy przy ul. M. Buczka i inne czyny społeczne z okazji 20 rocznicy PRL.

Autentyzm i cechy zewnętrzne w fotografice to temat prelekcji, którą wygłosi mgr Marian Szulc o g. 18 w klubie GTPS przy ul. Długiej 57.

Z kroniki wypadków

W Gdańsku - Oruni na ulicy Jedności Robotniczej 24-letni Stefan F. został potrącony przez autobus „San". Z ogólnymi obrażeniami przewieziono go do II Kliniki Chirurgicznej AMG.

* * *

W niedzielę o godz. 22,20 na ul. Sobieskiego we Wrzeszczu zapalił się silnik jadącego autobusu „San" linii „115", którego kierowcą był Kazimierz W. Pożar ugasiła wezwana na pomoc jednostka Straży Pożarnej.

* * *

Na torach kolejowych między stacjami Gdynia i Wzgórze Nowotki znaleziono zwłoki 27-letniego Zbigniewa R., oficera „Dalmoru". Przyczyny tragicznego wypadku nie są jeszcze dokładnie ustalone.

POŻARY

Groźny pożar wybuchł w PGR Pogorzelice, pow. lęborski. Z powodu wadliwej instalacji elektrycznej zapaliła się tu stodoła, w której znajdowało się ok. 30 ton siana. Straty szacuje się na ok. 150 tys. złotych.

nil lekko w głowę.

Druk GZG, zam. 211 A-4.